



## Arabskie negocjacje. Zaangażowanie Kataru i Arabii Saudyjskiej w konflikt palestyńsko-izraelski

Sara Nowacka

Od rozpoczęcia wojny Izraela z Hamasem Katar stał się głównym mediatorem w negocjacjach porozumienia o zawieszeniu broni. Arabia Saudyjska skoncentrowała się z kolei na długoterminowym rozwiązaniu, promując tzw. wznowioną Arabską inicjatywę pokojową. Polska, której podejście do konfliktu jest zbieżne z założeniami tego planu, mogłaby wykorzystać swoje potencjalne poparcie dla tej inicjatywy, by wpłynąć na stanowisko Saudyjczyków wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Niemal od początku [inwazji Izraela na Strefę Gazy w odpowiedzi na atak Hamasu z 7 października](#) władze Kataru są kluczowym mediatorem w negocjacjach dotyczących zawieszenia broni. Dotychczas udało się je wprowadzić jedynie na niecały tydzień, pod koniec listopada ub.r. Wówczas władze Izraela wypuściły 240 palestyńskich więźniów, a Hamas uwolnił 105 izraelskich zakładników. Najważniejszą od tamtej pory propozycją rozejmu był podzielony na trzy etapy plan ogłoszony przez prezydenta USA Joe Bidena 31 maja br., poparty rezolucją RB ONZ nr 2735. Zakładał on nie tylko przerwę w walkach, ale też wycofanie wojsk Izraela z najbardziej zaludnionych obszarów Strefy przy jednoczesnym wypuszczeniu pozostałych zakładników przez Hamas, usprawnienie dostarczania pomocy humanitarnej i na końcowym etapie – całkowite wycofanie armii Izraela ze Strefy Gazy. Hamas zaproponował jednak zmiany, co przyczyniło się do ostatecznego odrzucenia planu przez Izrael. Poza negocjacjami dotyczącymi zawieszenia broni toczą się też rozmowy w sprawie przyszłości Strefy Gazy, możliwości jej odbudowy oraz zarządzania, w których ważną rolę odgrywa Arabia Saudyjska i przyszłość saudyjsko-izraelskich relacji.

**Mediacje Kataru.** Istotna rola Kataru w negocjacjach z Hamasem wiąże się z jego asertywną polityką, która pozwala mu zachować wiarygodność i zaufanie zarówno państw zachodnich i ich sojuszników, jak i Iranu, a nawet

organizacji terrorystycznych. Dzięki temu Katar stał się kluczowym aktorem trudnych procesów negocjacyjnych, np. [między USA a talibami](#) czy podczas wcześniejszych eskalacji między Izraelem a Hamasem, a także np. w sprawie uwolnienia części [ukraińskich dzieci porwanych przez Rosjan](#) po agresji na Ukrainę w 2022 r. Wiarygodność arabskich mediacji zwiększyła współpraca Kataru z Egiptem, co wiąże się z faktem, że podejście tego ostatniego do Hamasu jest bardziej zbliżone do izraelskiego. Rola Kataru jest kluczowa dla zachowania wiarygodności mediacji w oczach palestyńskiego społeczeństwa. Katar jest bowiem państwem, którego działania najwięcej Palestyńczyków oceniło jako pozytywne w badaniach przeprowadzonych blisko dwa miesiące po rozpoczęciu wojny w Strefie Gazy. Wśród mieszkańców Strefy odsetek osób, które wyraziły taką opinię, wyniósł 79%. W Katarze od 2012 r. mieści się także biuro polityczne Hamasu i mieszka tam jego przywódca Ismail Hanijja. Czynniki te pozwalają utrzymać sprawny kontakt między mediatorami a Hamasem, mimo że dotychczasowe negocjacje były nieskuteczne.

Z perspektywy Kataru udział w trudnych mediacjach pozwala mu umacniać wizerunek aktora niezależnego od innych państw regionu, a zarazem istotnego (także dla Zachodu) w obszarze bezpieczeństwa – mimo ograniczonych możliwości militarnych. Ma to m.in. zapobiec ponownej presji ze strony państw krytycznych wobec relacji Kataru

z Bractwem Muzułmańskim, Hamasem czy Iranem, co w przeszłości wyrażało się np. w postaci [blokady nałożonej przez Arabię Saudyjską, ZEA, Egipt i Bahrajn w 2017 r.](#) Na skuteczność takiego podejścia wskazały państwa zachodnie, podkreślając kluczową rolę Kataru w mediacjach między Hamasem i Izraelem, gdy w kwietniu br. zasygnalizował on możliwość rezygnacji z tego procesu ze względu na – z jednej strony – oskarżenia o stronniczość wysuwane przez członków rządu Izraela i amerykańskiej administracji, z drugiej – na bezkompromisowe stanowisko Hamasu. Podczas wcześniejszych działań na rzecz deeskalacji między Hamasem a Izraelem Katar łączył elementy mediacji z obietnicami inwestycji w odbudowę, co miało stanowić zachętę dla obu stron do zaprzestania działań zbrojnych. Tym razem jednak mimo nacisków ze strony Izraela czy USA stanowczo odmówił przejścia odpowiedzialności za rekonstrukcję Strefy Gazy. Arabia Saudyjska i inne państwa Zatoki także odrzuciły taką możliwość, podobnie jak sugestię, że mogłyby sprawować kontrolę nad Strefą, podkreślając, że za odbudowę musi odpowiadać Izrael, a za kontrolę – władze palestyńskie.

**Inicjatywa saudyjska.** Zaangażowanie Arabii Saudyjskiej ma charakter bardziej długofalowy i koncentruje się na przyszłości Strefy Gazy po zakończeniu działań zbrojnych. Jest to związane m.in. z planowaną jeszcze przed wybuchem wojny [normalizacją relacji monarchii z Izraelem, z udziałem USA, która miała wesprzeć umacnianie jej pozycji jako lidera regionu](#). Atak Hamasu był powodem wstrzymania rozmów w tej sprawie, a ich potencjalne wznowienie stało się elementem negocjacji dotyczących zakończenia wojny w Strefie Gazy. Saudyjska dyplomacja działa zatem zarówno na poziomie regionalnym – współpracując z arabskimi partnerami w zakresie utworzenia planu funkcjonowania Strefy Gazy po wojnie, jak i bilateralnym – wykorzystując potencjalną normalizację z Izraelem jako zachętę do zaakceptowania warunków zawieszenia broni.

Obie formy zaangażowania czerpią z zaproponowanej przez Arabię Saudyjską Arabskiej inicjatywy pokojowej z 2002 r., która zakładała normalizację relacji państw arabskich z Izraelem w zamian za powstanie Palestyny w granicach z 1967 r. (tzw. zasada pokój za ziemię). Saudyjskie władze warunkują uznanie Izraela jego „nieodwracalnymi krokami” w stronę zagwarantowania powstania Palestyny, jednak odeszły od żądania, by stało się to natychmiast. Warunek ten zyskał na znaczeniu po rozpoczęciu wojny w Strefie Gazy, m.in. ze względu na pogarszającą się ocenę działań Arabii Saudyjskiej przez Palestyńczyków (odsetek osób wyrażających przychylne stanowisko spadł z 38% przed 7 października do 5% w trakcie działań zbrojnych), a także rosnącą izolację Izraela na arenie międzynarodowej i coraz większe wsparcie dla strony palestyńskiej. Wskazują na to wypowiedzi saudyjskiego ministra spraw zagranicznych, który (podczas konferencji w Manamie w listopadzie ub.r.) podkreślił, że gwarancjom bezpieczeństwa dla Izraela muszą towarzyszyć takie gwarancje dla Palestyńczyków, a także że jedynie powstanie Palestyny jest w stanie zagwarantować

pokój dla Izraela (podczas Światowego Forum Ekonomicznego w styczniu br.). Potencjalną skuteczność saudyjskich działań mogłoby osłabić podpisanie bilateralnego porozumienia saudyjsko-amerykańskiego w obszarze bezpieczeństwa, które nie odnosiłoby się do kwestii palestyńskiej, nad czym od kilku miesięcy pracują przedstawiciele USA.

Podejście to odzwierciedla także wspólna propozycja państw arabskich w sprawie zakończenia konfliktu. W styczniu br. pięć państw (Arabia Saudyjska, Katar, Egipt, Jordania i Zjednoczone Emiraty Arabskie) pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej rozpoczęło wraz z władzami palestyńskimi prace nad planem pokojowym. Jego warunkami było m.in. uznanie palestyńskiej państwowości przez ONZ, całkowite wycofanie izraelskiej armii ze Strefy Gazy, [przejęcie kontroli nad Strefą przez władze palestyńskie](#), wsparcie międzynarodowe dla budowy struktur bezpieczeństwa i ustanowienie misji pokojowych ONZ w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu i we wschodniej Jerozolimie, a także rozpoczęcie bezpośrednich negocjacji między Palestyną a Izraelem. Plan ten jako nierealistyczny został jednak odrzucony przez USA w maju, a władze Izraela obecnie – mimo presji m.in. ze strony UE i jej państw członkowskich – nie rozważają żadnej propozycji zakładającej powstanie Palestyny.

**Wnioski i rekomendacje.** Katar i Arabia Saudyjska są obecnie najważniejszymi aktorami ze świata arabskiego mogącymi wpłynąć na przyszłość sytuacji w Strefie Gazy i szerzej – konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Choć cele tych państw i ich stosunek do Hamasu są rozbieżne, sposoby ich zaangażowania w konflikt palestyńsko-izraelski wzajemnie się uzupełniają. Działania Kataru są skoncentrowane na osiągnięciu bezpośrednich efektów, takich jak rozejm i poprawa dostarczania pomocy humanitarnej, a jego wieloletnia polityka regionalna umacnia legitymację negocjacji. Promowana przez Arabię Saudyjską nowa arabska inicjatywa przedstawia założenia, które stanowią z kolei dobry punkt wyjścia dla dalszych prac nad porozumieniem pokojowym, szczególnie przy możliwości jej powiązania z normalizacją relacji monarchii i Izraela. Z perspektywy palestyńskiej czynnikiem ryzyka w tym zakresie pozostaje podpisanie dwustronnej umowy saudyjsko-amerykańskiej, która mogłaby podzielić państwa arabskie ze względu na pogarszający się odbiór polityki USA w regionie.

Biorąc pod uwagę rosnące znaczenie Arabii Saudyjskiej i Kataru dla polityki zagranicznej i energetycznej Polski, Polska dyplomacja mogłaby rozważyć wizyty w tych państwach, by zasygnalizować wsparcie dla ich zaangażowania na rzecz pokoju w regionie. W związku z tym, że rozmowy pokojowe między Rosją a Ukrainą odbędą się prawdopodobnie w Arabii Saudyjskiej, Polska mogłaby uwzględnić powiązanie swojego oficjalnego poparcia dla planu pokojowego, np. podczas przyszłorocznej prezydentury w Radzie UE, z sugestią bardziej przychylnego stanowiska Arabii Saudyjskiej wobec ukraińskiej propozycji zakończenia wojny.